N.ro 76.
D. 29. Marca.
WTOREK.
ROK 1825.

KURJER Warszawski

WSPOMNIENIA.
Przymierze z Prusami 1790.

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

Nocy wczorajszej żyć przestał ś. p. JWny *Wincenty Hrabia Czosnowski*, dawniej *Dygnitarz Stażnik Koronny*, Kawaler Orderów *Orła białego, S. Stanisława* Iej *Klassy* i *Krzyża Maltańskiego*. Żył lat 63.

Dziś znowu chłodny poranek. Zimna stopni 4. —

Jeden z Obywateli *Warszawskich* znalazł w papierach zostawionych po swym *Ojcu*, list pisany temu lat 138 za panowania *Króla Jana III*, i przesłał go do umieszczenia iako stosowny do dnia dzisieyszego „z *Krasnego stawu die* 2 *Aprilis Anno* 1687. Wiem miła *Jagudeńku* że teraz mozolisz się nad *pieczywem*, a że rok temu widziałem iakieś się *ambarasowała*, a ia *anni currenti* na Święta nie będę w *Warszawie*, przeto cie bardzo obliguię abyś przy pieczeniu *Placków na Wielkanoc* nie była takiey *cholery* iak to bywało *in illo tempore*. Jeśli dobra *Gospodyni* chce aby iei *pieczywo* było i smakowite i chędogie i piękne, tedy niech wypędzi wszelako *cholere* a będzie wesołą, bo pewno *złośnicy* nieuda się *pieczywo*. Chcesz mieć piękne *Placki*, a wszystkim służebnicom daiesz *placki* na *policzki*, i ty się gniewasz, i one są zakwaszone, a maiąc *sińce* pod oczami, psuią zamiast pomagać. Nie spuszczay się na służebnych, sama obeyrzyi *drożdże, szafran, mąkę* i wszelakie *przyprawy*, przeczytay *obserwacye* nastey ciotki *Panny Xieni* o *Plackach*; urządź zawczasu wszystko należycie, miey wszystko pod ręką, *Pańskie oko konia tuczy*, ale gdy sama wszystkiego niedoyrzysz nie *frasuy się* na innych, bo ieśli BÓG da ci gościa na *placki*, to o *zakalec* niebędzie gawędził na waszecinych służebnych ale na waszeć samą. Przybędeć ia na *Niedzielę przewodnią* i skosztuie waszecine *specyały*, rad będę gdy usłuchasz mey rady. Całuię wszystkie twoie piękności i ściskam *Jendrulka* i *Basie*."

Znajduie się teraz w *Warszawie*, przed kilką dniami przybyły *Piotr Jwanów Ciechanowski*, dla nadzwyczajnego wzrostu zwany *Wielkoludem*, wysokość iego ma wynosić *półpięta łokcia*, a *twarz* i *postać* są stosowne do tego wzrostu. Wkrótce doniesiemy gdzie będzie można go widzieć.

Przybył do *Warszawy* JP. *Mulduano* Mechanik, który z powszechnem zadowolnieniem w wielu głównych miastach *Europy* okazywał swe doświadczenia *Mechaniczne*, *Fizyczne* i *Magnetyczne*. Między rozmaitemi iego doświadczeniami, ciekawsze są następuiące: Ukaże się *Orzeł*, któremu *Mechanik* przedstawi *szklanny puhar*, ieden z widzów nabiie *pistolet* pierścionkami i rozmaitą monetą, gdy nastąpi wystrzał, moneta znajdzie się w tym szklannym *puharze*, a pierścionki w dziobie *Orła*. — *Mechanik* nożem przerznie szyię *Psa* żywego, w oczach wszystkich obecnych, iednak tenże *Pies* wkrótce zupełnie zdrowie i całość odzyszcze. — *Mechanik*

iest właścicielem kieszonkowego *Zegarka* który iakby iaka *żywa istota*, będzie biegać po Sali! e t: c:

Artykuł nadesłany. — W dniu dopiero 16 *Marca* t. r. doczytałem się w *Kurjerze* z dnia 13 *Marca* b. r. Nr: 62 wydanym o *sposobie usunięcia szkodliwości mieszkań*, *świeżo wapnem bielonych*, aby unikaiąc złych skutków podaie za najprościejszy sposób aby pozamykawszy mieszkanie *świeżo bielone*, wywiązać *Gaz kwasu węglowego z kredy* lub *Wapna surowego*, przylewaiąc *rozcięczony kwas siarczany*, lub wstawiać inne *fermentuiące ciecze*, tłumacząc iż gdy wydobywaiący się *Węglanu* nasyca *Wapno* na ścianach, stać się ma nieszkodliwym. Artykuł ma być wzięty z *Jzys*. Dziękuiąc *Autorowi* za intencją Jego tak dobroczynnego ostrzeżenia, niemogę przemilczeć kilku słów maiąc inne wyobrażenie o sposobie poprawienia powietrza w izbach *świeżo bielonych*, które wcale z *teorją* iego niezgadzaią się, podaię owszem za najłatwiejszy sposób, aby okna i drzwi *narozcierz* były otwarte dla najdogodniejszego przechodu *powietrza atmosferycznego*, tym sposobem pierwiastek powietrza *kwasorodu*, 4tą część naszego *Atmosferycznego powietrza* składaiący, gasząc czyli skwaszaiąc *Wapno* gryząc *(Kalx causticum)* na ścianach nieszkodliwym czyni, przezco ustaie rozkład dalszy w izbach powietrzny, iuż szkodzić płucom naszym nie iest wstanie, przeciwnie zaś podług powyższego sposobu zamknięciem mieszkań bielonych i napełnieniem powietrzem *Węglonu* wstrzymałoby *oxydacją* czyli skwaszenie *wapna* gryzącego na ścianach bielonych i do użytku na mieszkanie tych *izb* wstrzymałoby, iako też obiecany skutek niezostałby osiągnięty. — *K. Obywatel z Sękocina*.

w Cukierni P. *Marolla* w Pałacu *Blankowskim* przy ulicy Senatorskiej, przyjmuią się obstalunki na wszelkiego rodzaiu *Ciasta* na *Swięcone*.

Wyiątek z Weterana Poznańskiego. — „Parę lat temu, gdym był w *Wenecji* poznałem tam dwóch zacnych młodzieńców od stron *Wileńskich*, którzy mieli całe *Włochy*, kraie *Afryki barbaryjskie*, *Hiszpanją*, *Portugalją* i t. d. zwiedzić. Oglądaliśmy razem okropne stanu *więzienia*, sszliśmy przez most skryty nazwany *Suspiri*, dla wzdychania nieszczęsnych: tamtędy prowadzano dawniej więźni *tajnej inkwizycji*. Urzędnik miejscowy służył nam, wszędzie (śmiem użyć tego wyrazu) niosąc świece iarzęce w *srebrnych lichtarzach*, bośmy zejść mieli w ciemne i niskie lochy, zawieszone między wodą a fundamentami gmachów. Ogromne drzwi żelazne wzniesiono z biegunów iękiem; skorośmy po wschodach w głąb pieczar zeszli, spuszczono nie bez łoskotu mimo ostrożności bramę *erebu morskiego*. Dreszcz nas przeiął, albowiem przypomniało nam to straszny los tylu niegdyś ofiar zgubionych. *Urzędnik* wspomniony wszystko opowiedział, wszystko przedstawił z największą dokładnością i wyprzedzaniem ujmuiącem. Nie wspominam tu żadnych szczegółow, ani nazwiska osób, albowiem towarzysze moi dwaj *Polacy* zapisali na miejscu w pugilaresy wszystko, a przyszedłszy do stancji wciągnęli w Dzienniki swoiej podróży, każdy osobno pisząc. W iednym domu prywatnym mieszkaliśmy. Wracam się do oprowadzaiącego Urzędnika. Może być kto ciekawy, ile ta *srebrna* i *iarzęca* grzeczność kosztowała? Prawda, żeśmy zapłacili, lecz zapłaciliśmy *łzami czułości*. Rozstaiąc się z godnym naszym przewodnikiem, zaczęliśmy od złoże-

nia podziękowań za iego nadzwyczajną grzeczność, na co tak odpowiedział: Panowie *Polacy!* nie iest to grzeczność z moiej strony, lecz winny hołd szacunku waszym rodakom, który raczcie przyiąć na udowodnienie moiej dla nich *wdzięczności wiecznej.* Tu nam opowiedział, iż w pamiętnej klęskami zimie zlodowaciały, odarty, został przyniesiony do dworu wiejskiego w *Litwie*, gdzie był odziany, przyprowadzony do życia, przyięty do współeczeństwa rodziny, a prócz tego dał ieszcze gospodarz porękę rządowi, że za więźnia odpowie, byleby tylko pozostał w iego opiece. Z żalem, mówił ów *cudzoziemiec*, za nastąpionem więźniów uwolnieniem opuściłem *świątynią ludzkości*; gdyby obowiązek służenia kraiowi nie nakazywał mi tu pozostać, tedy najszczęśliwszy byłbym w prywatnej nawet usłudze którego z *Obywatelów polskich.*" —

ROZMAITOŚCI.

w *Stambule* oprócz poszukiwania tych którzy wzniecaią *zaburzenia*, pomnażaią się oraz *kradzieże*, a nawet *rozboie*, niebezpieczno iest chodzić po ulicach gdy się zmierzknie, napadnięto na kilka domów w odległejszych ulicach i zrabowano. Dla zatrwożenia swawolnych, wystawiono kilkanaście *głów* odciętych. — Niepodpada wątpliwości że w wojsku *Birmanów* znajduie się wiele Officerów *Europejskich*, nie dziw przeto że *Anglicy* w tej wojnie nie mogą odnieść stanowczego zwycięztwa, gdyż *Birmanie* woiuią teraz podług taktyki *Europejskiej*, a ich wojsko staie się coraz bardziej liczniejszem. — Na zabawy czyli tak zwane *wieczory* w znakomitych domach w *Paryżu* coraz później zjeżdzaią się *Goście*, tak dalece że teraz modne wieczory zaczynaią się o godzinie 2giej zrana! — Wrócili iuż *Anglicy* którzy odwozili orszak *Króla* wysp *Sandwichskich* zmarłego w *Londynie*. Ci wyspiarze mało korzystali z pobytu w *Europie*, zdaie się tylko że ta podróż pomnożyła ieszcze bardziej ich nadzwyczajny *apetyt*, muszą nawet wnocy wstawać aby kończyć ogromną wieczerzę, — Znowu w *Anglji* pewny *Mąż* przyprowadził na postronku swą *Żonę* aby ią przedał na publicznym targu; gdy iednego dnia nieznalazł się żaden *Amator* na ten towar, *Mąż* przyprowadził nazaiutrz swą *Żonę*, co tak *Lud* oburzyło, że chciano ukamienować nielitościwego przedawacza.

w *Szlązku* znaczny teraz iest pokup na *Wełnę* którą wywożą do *Anglji*, także i wszelkie *płótna* coraz lepiej są płacone, w ogóle tego roku właściciele rękodzielni tkackich zarobili niemało.— Młody *Fortepjanista Liszt* znowu dał Koncert w *Paryżu* i na nowo zadziwił znawców, ci którzy go niesłyszeli od roku, zapewniaią że olbrzymio powiększył swój nadzwyczajny *talent*, a ieśli w tej proporcji będzie postępował, tedy wkrótce można go będzie uznać za najpierwszego *Fortepjanistę* w świecie, chociaż ma dopiero lat kilkanaście. — Most pod *Plauen* załamał się, przez co utonął transport towarów wartości 40,000 talarów, właściciel tychże żąda wynadgrodzenia, przeto odbywa się sprawa w *Poczdamie* kto ma opłacić tę stratę, czy *Rząd* który kazał ten most wystawić, czy *Dziedzic* miejsca który pobiera mostowe. — w *Paryżu* właściciele *Kawiarni* wymyślaią coraz nowe sposoby zwabiania *publiczności*, ieden z takowych *właścicieli* widząc że coraz mniej miewa gości, wezwał za znaczną opłatą, *Matkę* Dziatek zamordowanych przez *Papawoina*, ta Kobieta odbiera pieniądze za *Kawe*, a gości tyle tam bywa teraz, że im trudno wystarczyć. —

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Borbo Józef Hrabia z Moskwy. — Montyczeli Hrabia z Moskwy. — Skrybicki Jenerał z Wołynia. — Buholtz Jan Oby: z Galkowa. — Górski Paweł Oby: z Kutna. — Bitelle Jan Oby: z Radomia. — Sierakowski Pułkownik z Guber: Podolskiej. — Dobrowolski Adolf z Puław. — Nieznański Sędzia z Mławskiego. — Potocki Sta: z Rawy. — Morski Jan Oby: Lubartowa. — Włodkowa Oby: z G. Grodzieńskiej. — Krasicki Hrabia z G. Wołyńskiej. — Szepietowski Poseł z Mazur. — Grabowski Antoni z Roszkowa. —

DONIESIENIA.

Przy nadchodzących świętach Wielkanocnych ma zaszczyt podpisany donieść Prze. Publicz: iż u niego pod Nr 476 przy ulicy Nowo-Senatorskiej mieszkaiącego, dostać można Babek, także i Placków od zł: 6 do zł: 12, niemniej Chleb który iest pieczony po zł: 1. tak zwany kisło słodki Petersburski znajdować się będzie w cenie po zł: 2 do święcenia, iakoteż Chleba pszennego stołowego po gr: 6 i 12, niemniej Bułek Siedleckich sztuka po gr: 5, i para po gr. 5. Bogumił Bauer J. C. K. M. Piekarz Nadworny.

J. B. Tuffe Francuz, utrzymuiący Skład Wina przy ulicy Senatorskiej, pod Nr 451, w domu dawniej Roeslerowskim, ma zaszczyt donieść Publiczności, iż świeżo z Francji odebrał wielki transport rozmaitych gatunków Win, pochodzących z najpiękniejszych Winnic i najlepszych lat. Ceny są postanowione iak najumiarkowańsze; osoby kupuiące razem 10 garcy, będą miały rabat 10 od 100, a ci którzy wezmą 25 butelek, odstąpi się im 5 procent. Pięć zwyczajnych butelek, zostaną rachowane za ieden garniec. Podejmuie się on wysyłek na Prowincją, i dozoru dobrego zapakowania, równie tak i expedycji celnej. Oraz można dostać każdego czasu w iego handlu Tabelli gatunków Win.

Roku 1825 d. 30 m. o godzinie 11tej rannej deski lipowe, olszowe, sosnowe, na Targu Publicznym Grzybów zwanym przez publiczną licytacją sprzedane zostaną a to za gotowe pieniądze. — W. *Kuciński* K. S.

☞ Wyka Szara korzec, zł: 16, znajduie się w Hotelu Drezdeńskim u Rządcy Domu do sprzedania.

☞ Officyna murowana przy ulicy S. Krzyskiej Nro 1334 iest do odnaięcia od Wielkiej Nocy za cenę zniżoną. —

Do sprzedania, 4 siwe Koni młode, mierzyny wraz z zaprzężą Rossyjską; wiadomość pod Nr 2149 przy ulicy Nowolipie.

Podaie się do publicznej wiadomości, iż po odbytych dwukrotnie terminach licytacji w roku zeszłym, wydzierżawienie Prowentów Wsi Bielawek z powodu braku Licytantow skutku niewzieło, przeto do odbycia takowej licytacji ogłoszonym został nowy termin na dzień 20 Maia r. b, o godzinie 10 rano przed Notarjuszem publicznym Powiatu Orłowskiego Ur. Zarzyckim w mieście Kutnie, w którym odbywać się będzie publiczna licytacja trzechletniej dzierżawy nieruchomości Wsi Bielawki z przyległością Plebanki Lit: A, w Pcie Orłowskim, Obwo: Gostyńskim położonej, za gotowe kurs i brzęk maiące pieniądze. Więcej daiący i natychmiast płacący przybicie otrzyma. Dzierżawa roczna wynosi złp: 2,000. Zaczynać się będzie od 24. Czerwca 1825. Wieś Bielawki z przyległością Plebanki Li: A. najbliższa miasta Kutna, 2 mile od Kraśniewic, 2 do Żychlina. Warunki tej dzierżawy każdego czasu u Pisarza Aktowego w Kutnie zamieszkałego przejrzane być mogą. — Jasiński Adwokat.

Podaie się do publicznej wiadomości, iż przedmioty, iako to: piwa marcowego beczk 3, octu piwnego beczka 1, łyżki cynowe, talerze i półmiski faiansowe, durszlak miedziany i t p. w Warszawie przy ulicy Miodowej w domu pod Nr 489 w d. 31 m. i r. b. zrana o godzi: 10 w miejscu ich zaięcia przez publi: aukcją za gotowe pieniądze więcej daiącemu i płacąc natychmiast, sprzedane zostaną. — J. Kanty *Batogowski* Kom: Sąd:

W D. 25 Marca r.b. zgubiony został lub w dorozce zostawiony Pulares czerwony, w którym znajdowały się pisma w języku Łacińskim, Francuzkim, Włoskim i Niemieckim; znalzca raczy oddać za nadgrodą do Cukierni P. Miniego, w domu Petyskusa przy ulicy Senatorskiej.

Komornik Trybunału Cywilnego Iej Instancji Województwa Płockiego.

Podaie niniejszem do publicznej wiadomości, iż dobra Załuski i Zdanowo w Powiecie, Obwodzie i Województwie Płockiem położone, wydzierżawione będą na lat trzy po sobie idące, poczynaiąc od dnia 24go Czerwca roku bieżącego. Licytacja odbywać się będzie w Płocku przed Franciszkiem Strzeszewskim Reientem Kancellarji Województwa Płockiego w iego Kancellarji w Pałacu Sądowym będącej, w dniu 4tym Maia r.b. od godziny 10tej zrana, od summy złotych pol: 1500. — Płock d. 21 Lutego 1825 r. Ferdynand Johne Komornik T. P.

Wczoraj wyciągnięto Nra 51. 16. 8. 1. 45.

Teatr. Przez reszte Wielkiego Tygodnia i w pierwsze Swięto, niebędzie widowiska.